

# GAZETA

Wielkiego



Księstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 65.

We Wtorek dnia 17. Marca.

1840.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 14. Marca.

JO. panujący Xiążę Nassau wyjechał stąd do Wiesbaden.

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 4. Marca.

JO. Xiążę Warszawski, Generał-Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Polskiego, wyjechał dnia onegdajszego z Warszawy do Petersburga.

#### R o s s y a.

Galignani's Messenger niby to z Kuryera Orenburskiego udziela wiadomości, że jazda rossyjska dn. 10. Stycznia po raz trzeci z Chiwińską jazdą pod dowództwem samego Chana się ścierała. Jazda Chana zupełnie doznać miała porażki i ścigano ją aż pod same miasto Chiwa. Gdyby piechota i artyllerya rossyjska za jazdą zdążyć potrafiła, Chiwa jużby była zdobytą. Połowa wojska Chana poległa, albo w niewolą się dostała, ledwo trzecia część uszła do Chiwy. Generał Perowski najdalej dn. 25. Stycznia obóz swój przed stolicą założył, która niezawodnie na łaskę się podda.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Marca.

Konstytucjonista powiada: „Nasz prywatny korespondent donosi nam, że Pułkownik Delance d. 3. m. b. znowu z Algieru do Tulonu powrócił. Oficer ten zapowiedział urzędownie przybycie Xięcia Orleańskiego do Algieru, i już nawet rozkaz dzienny oznajmił wojsku, że Xiążę ten pierwszej dywizyi armii ekspedycyjnej hetmanic będzie. Spodziewają się Xięcia Orleańskiego w Tulonie między 15. a 20. m. bież.” — Doniesienie to nie zgadza się z wczorajszą wiadomością Konstytucjonisty, że się Pan Thiers wyjazdowi Xięcia Orleańskiego sprzeciwić będzie. Być może, iż tym wybiegiem postanowiono trudny ten punkt usunąć: nie pozwalając bowiem na wyjazd, uwolni się nowe Ministerium od wszelkiej odpowiedzialności, a sprzeciwić mu się nie będzie, gdy zesłże już go urzędownie zapowiedziało.

Z dnia 8. Marca.

Izba Deputowanych zajmowała się wczoraj interpellacyami względem zdarzonych w Foix w departamencie de l'Arriege zaburzeń. Obrady nie są bynajmniej ciekawe, mianowicie dla zagranicznych czytelników.

Konstytucjonista wczoraj oświadczył, że Hr. Molé oppozycyi stronnictwa konser-



watywnego wcale nie pochwała i pod względem nowego Ministerium zupełnie neutralnym zostać postanowił. „Jest to (powiada dzisiejsza Presse) fałszem i manewr ten tak niezręczny, że każdy się na nim pozna. Hr. Molé przeciwnie przejęty przekonaniem, że ważne polityczne stanowisko, jakie zajmuje, ważne też nań wkłada obowiązki. Równocześnie zaufanie, którem przyjać swoich i co do liczby i co do poświęcenia znamienitych, napawa, codziennie bardziej się utwierdza i zwiększa. Prezes więc gabinetu z d. 1. Marca traci czas na próżno, kiedy kłamliwe doniesienia Konstytucyoniście swemu nadsła; dowodzi tylko tym sposobem, że do nikczemnych zabiegów uciec się gotów.”

Presse zapytuje się, ażali to prawda, że P. Thiers dawniejszy czarny gabinet przywrócił i że dzień w dzień trzech urzędników rozpierzchłowywaniem listów i naruszaniem tajemnic publiczności jest zatrudnionych?

Podług National zamysła P. Thiers żądanie swe względem tajnych funduszy miasto zwyczajnych 1,200,000 fr. na 1 mil. ograniczyć, aby głosy ekonomistów (oszczędnych) lewej strony pozyskać. Zdaniem wszelako National'a w oczach prawdziwych przyjać kraju nie idzie o oszczędzenie 200,000 frank., lecz o pytanie zasadnicze; on z swej strony wzywa tylko Izbę, żeby żądanie to tajnych funduszy całkiem odrzuciła. „Po potępieniu (powiada) roszczenia dworu względem dotacyi, konsekwencya teraz wymaga, ażeby też systemowi przekupstwa ministeryalnego listy cywilnej odmówiono.”

Marzałek Soult zamiaru swego udania się do St. Amant odstąpił. Zostanie tymczasem w Paryżu i otworzy salony swoje.

P. Teste rozpoczął znowu swoje adwokackie czynności i na przyszły tydzień w funkcji mecenasa przy sędzię 1. instancyi wystąpi. Ten mąż więc, który jeszcze przed kilku dniami stał na czele całego sądownictwa, oddał znowu na uszczypliwę i złośliwą koncepta znanego Prezesa Seguię się wystawia.

Xiążę Naryszkin onegdaj życie tu zakończył.

## Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Marca.

Gazety torysowskie znowu wznowiły pogłoskę, że Ministerium Melbournowskie postanowiło nareszcie zażądać dymissyi, i że już nawet wniosek w tej mierze uczyniło. Z przyjęciem zaś téż dymissyi ociągają się jedynie z przyczyny trudności w utworzeniu nowego Ministerium whigowskiego i stawienia Lordów Broughama i Durhama pod sztandar Lorda Johna Russella, ten bowiem ma

w miejsce Lorda Melbournego zostać pierwszym Ministrem, a wtedyby zapewne z agitacją przeciw prawom zbożowym takie samo w kraju wywołał zaburzenie, jak w r. 1831 z bilem reformy. Wiadomo jednak, co o podobnych twierdzeniach dzienników torysowskich trzymać należy, które, miotane rozpaczą z powodu tak długiego oddalenia ich stronnictwa od steru rządu, wszelkich chwytają się środków, aby trwałość teraźniejszego Ministerium podkopać. Skoro tylko ciągle w lud wprawiają, że Ministerium tak dalece czuje swoją słabość, iż się usunąć pragnie, wnoszą, iż tym sposobem zdołają je powoli zaufania kraju pozbawić. Można albowiem, zdaniem ich, powoli znaczny wpływ zręcznymi podseptami na publiczność wywierać. Lecz w swej ślepej gorliwości zaczynają już także ultra Torysowie i dziennikarze torysowscy osłabiać szacunek ich własnego naczelnika Sir Roberta Peela i poniżać go w oczach opinii publicznej, ponieważ tenże nie chce być narzędziem pokątnych zabiegów i nie dość sprężyło się krząta około obalenia teraźniejszego Ministerium. Stronnictwo to do tego posuwa się stopnia, że teraz mu już przepadnięcie przy następnych wyborach parlamentowych przepowiada, jeżeli polityki swojej wkrótce nie zmieni i ciągle Ministrom pomocnym będzie. Szczególniej zaś okropne czynią mu zarzuty z powodu jego postępowania w zataczkach o przywileje. Sądzą wprawdzie z drugiej strony, że zaniechanoby natychmiast tych pocisków, gdyby tylko pozornie zajął się wyjednaniem znowu Torysom panowania, a ultra Torysowie podzielają zdanie, że gdyby Sir R. Peel u steru rządu stanął, opuściłby mimowolnie teraźniejsze swoje umiarkowanie i, że będąc Ministrem, musi się koniecznie starać o przeważniejszą większość, niż należąc do opozycji, i że tym sposobem skłonnijszym być musi do przyzwoleń; ale właśnie takie widoki na przyszłość, nie mogące ująć uwagi Sir R. Peela, odejmują mu wszelką chęć do ubiegania się za najwyższą władzą, i dla tego bardzo podobną do prawdy jest rzeczą, że zeszłego roku z umysłu domagał się przy tworzeniu Ministerium torysowskiego od Królówéj zmiany otaczających ją kobiet, aby tym sposobem dzieło całe zniweczyć.

Gazeta dworska oświadcza, że na rozkaz Królówéj jej małżonek, Feldmarszałek Xiążę Albrecht Sasko Koburski, J. K. W. oddał przy wszystkich sposobnościach i na wszystkich zgromadzeniach, gdzie prawo parlamentowe wpływu nie ma, pierwsze zaraz po niej miejsce zajmować będzie.

Gdy policja zapobiegła pojedynekowi mię-



dzy Ludwikiem Napoleonem a Hrabia Leonem, zaprowadziła ich obydwoh przed urząd policyjny na Bow-Street, gdzie kaucyą złożyć musieli, że się spokojnie zachowywać będą.

Hiszpańska mowa tronowa, w związku z Ministerstwem Thiersa, wywarły wpływ pomyślny na papiéry hiszpańskie. Holenderskie i portugalskie papiery także się podniosły.

### Turcy a.

Z nad granicy tureckiej, dn. 27. Lutego.

Młodego Xięcia Serbskiego przyjmowano w Konstantynopolu, w czasie jego pobytu tamże, z iak największą uprzejmością. Wyłącznie dla niego kazano zrobić nowy, suto brylantami wyszywany Niszan-Itichar i ofiarowano mu go w miejsce dawniej przyslanego. Sultan przysłał mu także bogato brylantami przyozdobiony dyadem, który na kółpaku nośić będzie. Dalej nadano mu także tytuł „Al-tessa“ czyli J. Wysokość. Z innego źródła dowiadujemy się, że Xiężna Lubicza z jednakiem swoim Michałem nie może przybyć do Serbii, tylko z Konstantynopola na Wołoszczynę do swego męża jechać musi.

Z Konstantynopola, dnia 19 Lutego.

Tutejszy Patryarcha grecki pociągnięty został przez Portę do odpowiedzialności z przyczyny wypadków na wyspach Jońskich. Postanowiono trzymać się w tej mierze ściśle prawnych przepisów i dopiero po zgłębieniu całej sprawy wyrok wydać, a to raz z tego powodu, że Patryarcha doznaje opieki z strony Rosyi, a drugi raz nie chciałaby Porta w brew wydanemu Hatyszeryfowi z d. 3. Listopada wracać się do dawniejszych w podobnym razie zwyczajai. Hatyszeryf zaś wyraźnie opiewa, że odtąd nikogo bez poprzedniego zbadania całej sprawy potępiać nie można. Podobnie nie chce Porta słuchać przedstawień rządu jońskiego, że Patryarcha, jako urzędnik państwa bez zwyczajnych formalności może być urzędu swego pozbawiony. Na każdy więc przypadek rzecz się ta przewlecze. Na teraz nakazano Patryarsze podać na piśmie usprawiedliwienie swoje, a później zapewne mu znowu dalszej obrony z powodu czynionych mu zarzutów dozwolą. Patryarcha korzysta z tego pomyślnego dla siebie wypadku i w zaślepieniu swoim, mimo danego przyrzeczenia, że aż do ukończenia sprawy spokojnie się zachowywać będzie, puścił na wyspach Jońskich nowy list pasterski w objęgu, którym rzuca kłatwę na oblubienicę i księdza, jeżeli ślub nie podług jego przepisów odbyto. Zakaz takowy rozciąga nawet Patryarcha i do ślubów zawieranych między osoba-

mi spokrewnionymi aż do czwartego stopnia powinowactwa i tu także kłatwę ustanawia. Takie tedy wykroczenia obecnie Porta ma sądzić. Pocieszną zaś zawsze pozostanie rzeczą, że właśnie Porta powołana jest do dania wyroku, czy Patryarcha grecki trzyma się zakreśsu kościelnych przepisów, lub czyli przeciw takowym wykracza.

### Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego“ wyszedł Nr. 11.; zawiera: *Revue slave*. — Wiersz na cześć Guttenberga przez W. P. — Do gwiazdy, poezya Edmunda Wasilewskiego. — Kto z Bogiem to i Bóg z nim, powieść M. Czaykowskiego (dokończenie). — Teatr za Zygmunta III. od r. 1587. do 1632., przez K. W. Woycickiego. — Sebastian Klonowicz i jego dzieła (dokończenie), przez W. A. Maciejowskiego. — Doniesienia literackie.

W Paryżu obnoszą teraz litografowany obraz, wystawiający pogrzeb Panny Dotacyi. Leży ona w panińskim ubiorze na marach, Panowie Ministrowie i 200 deputowanych, co wszelkich używali sposobów, aby ją przy życiu utrzymać, postępują w głębokim smutku za trumną a czterej Xiążęta z krwi królewskiej trzymają cztery końce całunu. W oddaleniu widać panienkę z swym ojcem, wsiadającą na omnibus, a na tym jest napis: „Sasko-Koburg“.

Obraz obyczajów tatarskich. (Dal. c.) — „Muchamed, święty nasz prorok, napisał w swym koranie: „Bądź posłuszną twojemu ojcu i bóg się Boga!“ Wujowie dali mi rozpaloną głównię w rękę, a ja podpałiłam stajnie przypierające do mieszkania Naharyny. Chętniebym biedne zwierzęta, które wśród płomieni ryczały, od śmierci ochroniła, lecz gdy je ze stajni wypuściła, ojciec połamował je siekierą. Wuj, Alo-Azor, połamiał i poniszczył wszystko co było w izbach, i pozabijał niewolników.“ „Któż zabił Naharynę?“ „Nadyr-Fez.“ odrzekła dziewczyna bez zająknięcia się „Poznałaśbyś tę nieznaną panie, która z twoim wujem w namiocie rozmawiała?“ „Nie poznałabym jej ze wszystkiem po twarzy, bo gdy udawała, że jest spięta, nie śmiałam dobrze się jej przypatrzeć, lecz poznałabym ją pewnie po wzroście i po głosie.“ „Jesteś mocno przekonana, że się nie omylisz w tej mierze?“ „I bardzo mocno, bo głos jej brzmi jeszcze dotychczas w uszach moich.“ Czach-Fez odłożył na chwilę sądy,



i kilka słów napisał do Chana. Nie długo czekał na odpowiedź, i skoro ją otrzymał, natychmiast sędziom treść jej objawił i zwróciwszy się do nich rzekł: „Chan żąda na wszelki sposób w tym okropnym wypadku docieć prawdy i niezanieść żadnej okoliczności, któraby do odkrycia jej posłużyć mogła; z tego powodu nie mając względu na starodawne zwyczaje nasze, rozkazał, aby wszystkie niemieszkające w jego haremie, zaczawszy od matki Chana aż do pięciu jego małżonek, zasłonięte przeszły po kolei przez nasz namiot, i ażeby każda z nich przechodząc, jedną wrotkę z koranu na głos odmówiła.“ Jakoż po upływie chwil kilku, przybyły wszystkie niewiasty Chana i najwyższych urzędników i dowódców jego; były one ubrane w bieli, a twarz ich okrywała długa, biała zasłona. Każda z nich przechodząc po przed starych sędziów, odmówiła na głos wrotkę z świętej księgi koranu. Już siedmdziesiąt niewiast przeszło było po przed sędziów słuchających w milczeniu, jeszcze tylko jedna została; lecz i ta idąc mocnym krokiem przez namiot, odmawiała następujący tekst z koranu: „Anioł boży czuwa nad sprawiedliwym i uciemionym i niedozwala aby zbrodnia przerywała snu niewinności.“ „To jest ten sam głos, który słyszałam w namiocie mego wuja.“ zawołało dziecko. Dwóch Narbeków (posługaczów sądu), zdjęło zasłonę z twarzy nieznajomej niewiasty — byłato — matka Segeb-Mohelema. Wszyscy obecni i sędziowie zostali na jej widok jak piorunem rażeni. Niezwłocznie zaświadomiono o tém odkryciu Chana. Chan, który natychmiast dosiadł konia, przybył na miejsce, w którym sąd się odbywał, i wszedłszy do namiotu rzekł: „Sędziowie, nie wstrzymujcie miecza sprawiedliwości, niechaj wyrok od wszelkich względów wolnym będzie, nie słuchajcie tylko głosu swego sumienia!“ Sędziowie usłyszawszy to, wyszli z namiotu dla naradzenia się o wymiarze kary na zbrodni. Tymczasem matka Segeb-Mohelema, przerażona okropnem i nazbyt uzasadnionem obwinieniem, które spadło na jej głowę, starała się strumieniem łez i jękami, obudzić litość w swoim synu. Lecz Chan nie wzruszył się jej trwogą i płaczem; z okiem w ziemię spuszczonem siedział na podwyższeniu, które dla sędziów było przeznaczone; zdawało się, iż całkiem nie słyszał ani prośb, ani płaczu swej matki. Byłato postać z kamienia, u którego nóg rozpaczająca matka leżała. Po długich obradach, weszli znowu do namiotu sędziowie; uroczysta cisza panowała w okół: gdy oto Czah-Fez położywszy jedną rękę na koranie, a drugą na swoim sercu, uroczystym

głosem oświadczył wyrok następujący: „Kto śmierć zadaje, ten śmiercią ukaranym być powinien, a kto do okropnej zbrodni namawia, zasługuje na krwawą, haniebną chłostę.“ „Mocą tego wyroku osądzamy Mirzę Anundę, aby jej wielki palec u ręki ucięto.“ „Nadyra-Feza, zwodziciela swych braci, skazujemy, aby żywcem na pal został wbity.“ (Dok. nast.)

### OBWIESZCZENIE.

Prawo szynku trunków na wsiach kame-larnych do tutejszego miasta należących, do folwarku wieczysto-dzierzawnego Pawłowskiemu na Wildzie przywiązane, na czas od 1. Kwietnia r. b. aż do tegoż dnia 1841. ma być w terminie na

dzień 30. Marca r. b.

o godzinie 11tej zrana przed Deputowanym Sędzią Pokoju Krauthofer, w izbie posiedzeń naszych wyznaczonym, publicznie wydierzawione. Ochotę dzierżawienia mających z tém zapożyczamy oznajmieniem, iż kaucya dzierżawna z tal. 20 złożoną, i dzierżawa z góry płaconą być musi.

Poznań, dnia 13. Marca 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

### OBWIESZCZENIE.

Do tegorocznych ćwiczeń szwadronu landwery batalionu 38go, dostawa koni przez miasto w drodze licytacyjnej najmniej żądajacemu oddaną być ma.

Tym końcem termin na

dzień 3ci mies. prz.

przed południem o godzinie 11tej w sali sesyjnej naznaczony został, na który chęć dostawy mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki licytacyjne w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 6. Marca 1840.

Magistrat.

Urządziwszy stancją moją pod Nr. 31. na Jezuickiej ulicy w ten sposób, że umieścić mogę jeszcze kilku synów do szkół tutejszych uczęszczających, polecam się łaskawym względem szanownych rodziców; przyrzekając jak najumiarkowańsze ceny, a oraz wszelkie wygody, jak najściślejszy dozór, jako też sposobność do wyuczenia się muzyki na wszelkich instrumentach, które także posiadam, i udzielać lekcyi sam jestem zdolnym. Rodzice zostających u mnie dotąd na stancyi, potwierdzić mogą prawdozgodność mego podania.

W Poznaniu, dnia 4. Marca 1840.

Jan Synoradzki.